„Koziołeczek”

Koziołeczek z wielkim koszem,

w piątek rano na targ poszedł.

Stoi stragan za straganem,

na nich głowy kapuściane.

Koziołeczek za złotówkę

kupił dużą, piękną główkę.

Kiedy wracał przez plac pusty,

zjadł listeczek z tej kapusty.

Minął domek, płotek długi,

schrupał przy nim listek drugi.

Trzeci, czwarty zjadł z ochotą,

kiedy kładką szedł przez potok.

A przed domem na placyku

został tylko głąb w koszyku.

Kozia mama nóżką skrobie:

- Jak ja z głąba obiad zrobię?...